

Starosta "nie odda" prawa jazdy

Utworzono: czwartek, 06, lipiec 2017 10:12



Tylko w ciągu ostatnich miesięcy do Starostwa Powiatowego w Poznaniu wpłynęło ponad 130 zawiadomień z policji w sprawie zatrzymania praw jazdy. Za przekroczenie prędkości powyżej 50 km/h w obszarze zabudowanym. W ślad za wszczęciem postępowania przez policjantów, na biurko starosty poznańskiego trafiają... listy od tych, którzy na trzy miesiące muszą zapomnieć o kierowaniu autem.

Możliwość utraty pracy, pogarszający się stan zdrowia, niezwykle trudna sytuacja finansowa – to najczęstsze argumenty, jakie podawane są w pismach z prośbą o natychmiastowy zwrot prawa jazdy. Często kierowcy powołują się na rozmowę z policjantami, którzy ponoć sugerują, że dobrze napisane odwołanie spowoduje, iż starosta spojrzy łaskawym okiem na wnioskodawcę i „odda” prawo jazdy kierowcy przed upływem trzech miesięcy. Następuje bardzo duże rozgoryczenie, kiedy słyszą od starosty stanowcze „nie”.

- Argumenty, jakie kierowcy podają w swych odwołaniach, są niekiedy naprawdę bardzo poważne, jednak w tym przypadku nie można negocjować skrócenia czasu zatrzymania dokumentów. Obowiązujące prawo nie przewiduje możliwości rozwiązania sprawy inaczej. Gdybym przychylił się do takich wniosków, złamałbym prawo - mówi stanowczo Jan Grabkowski, starosta poznański.

Nie ma praktycznie miesiąca, by na biurko starosty nie trafiło pismo z prośbą o skrócenie czasu zatrzymania prawa jazdy.

- Rozumiem sytuację tych osób, w wielu wypadkach utrata prawa jazdy może faktycznie oznaczać możliwość straty pracy, czy brak możliwości dowozu dzieci na rehabilitację. Niestety, nie można skrócić tego terminu – podkreśla Jan Grabkowski.

W reakcji na zawiadomienie policji, starosta jako organ właściwy dla spraw wydawania uprawnień do kierowania pojazdami, zatrzymuje dokument prawa jazdy na trzy miesiące. - Warto podkreślić, starosta nie ma żadnej dowolności w wydawaniu decyzji. Działając bowiem zgodnie z obowiązującym prawem, do zatrzymania uprawnień wystarczy wyłącznie informacja przekazana odpowiedniemu

Starosta "nie odda" prawa jazdy

Utworzono: czwartek, 06, lipiec 2017 10:12

organowi przez policję, czyli w tym wypadku staroście - potwierdza podkomisarz Przemysław Kusik, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Poznaniu.

Warto też pamiętać, że zatrzymanie do kontroli drogowej pojazdu, którego kierowca przekroczy prędkość w obszarze zabudowanym powyżej 50 km/ skutkuje zatrzymaniem uprawnień do kierowania pojazdami na 3 miesiące, niezależnie od tego, czy dana osoba posiada przy sobie dokument, czy też nie.

- Policjant stwierdzający takie naruszenie nie ma możliwości niezatrzymania uprawnień, oznaczałoby to złamanie przez niego obowiązujących w tej materii przepisów. Odrębną kwestią jest karalność za wykroczenie. Policjant za przekroczenie dopuszczalnej prędkości może kierowcę ukarać mandatem. O jego wysokości decyduje funkcjonariusz, zgodnie z tak zwanymi widełkami wskazanymi w taryfikatorze - dodaje podkomisarz Przemysław Kusik, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Poznaniu.

To, co warto podkreślić to niezależność postępowania administracyjnego i w sprawie o wykroczenie, co oznacza, że nieprzyjęcie mandatu nie wstrzymuje postępowania.

Źródło: Starostwo Powiatowe w Poznaniu